

Zuzanna SIELSKA\*  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Konflikt w Bośni i Hercegowinie jako egzemplifikacja huntingtonowskiej wizji zderzenia cywilizacji

### Wprowadzenie

Pod koniec XX wieku oczy całego świata skierowane były na wojnę w Bośni i Hercegowinie, będącą pierwszym tak brutalnym konfliktem po drugiej wojnie światowej w Europie. Wojna ta wybuchła w wyniku transformacji ustrojowej na początku lat 90. Ciekawym jest fakt, iż spośród wszystkich państw należących do bloku socjalistycznego, gdzie owe przemiany polegały na „aksamitnej rewolucji”<sup>1</sup>, na Bałkanach miała ona wymiar dramatycznych wydarzeń. Jugosławia bowiem była i jest swoistą mieszaniną narodowości, kultur oraz religii. Powstające tam animozje etniczne tworzyły się już od dawien dawna i są nadal aktualne. „Wieloetniczność w miniaturze”<sup>2</sup> – to określenie świetnie pasuje do opisanego państwa Bośni i Hercegowiny. Terytorium tego państwa zamieszkiwane jest bowiem przez trzy etnosy<sup>3</sup> o odrębnej religii, kulturze oraz obyczajach.

Na początku lat 90. XX wieku powstaje książka Samuela Huntingtona pod tytułem *Zderzenie cywilizacji*. Przełożona na ponad 20 języków, zyskuje niesamowity rozgłos, a sam Huntington osiąga miano przedstawiciela głównego nurtu nauki anglosaskiej<sup>4</sup>. Przedstawia on teorię, według której większość konfliktów

---

\* zuzannasielska@gmail.com.

<sup>1</sup> Według Viatcheslava Avioutskiego, „aksamitna rewolucja” rozpoczęła czwartą falę demokracji, która miała swój początek w Rumunii i Bułgarii, a następnie objęła inne południowe kraje europejskie; V. Avioutskii, *Aksamitne rewolucje*, Warszawa 2007, s. 11 i nn.

<sup>2</sup> E. Bujwid-Kurek, *Państwa południowosłowiańskie. Szkice politologiczne*, Kraków 2008, s. 12.

<sup>3</sup> Etnos – (gr. *éthnos* ‘lud’, ‘plemię’, ‘naród’) jest to społeczność połączona więziami kulturowymi, językiem, religią, obyczajami, posiadająca świadomość wspólnego pochodzenia i odmienności od innych grup. Lew Gumilow używa pojęcia etnosu jako synonimu cywilizacji; W. Pawluczuk, *Wprowadzenie do teorii cywilizacji*, Białystok 2008, s. 7.

<sup>4</sup> R. Piotrowski, *Cywilizacja po amerykańsku*, [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies, Warszawa 2003, s. 305–306.

jest rezultatem zderzenia się dwóch lub więcej cywilizacji. W swojej pracy przytacza pojęcie wojen kresowych, egzemplifikując je między innymi na podstawie wojny w Bośni i Hercegowinie. Według Huntingtona ścierały się tam trzy cywilizacje: islamska, reprezentowana przez bośniackich muzułmanów, prawosławna – przez Serbów oraz zachodnia, wywodząca się od chorwackich mieszkańców Bośni<sup>5</sup>.

W ramach niniejszego artykułu chciałabym przedstawić konflikt w Bośni i Hercegowinie w oparciu o teorię „zderzenia cywilizacji” Samuela Huntingtona. Na samym początku jednak pragnęłabym wyjaśnić pojęcie cywilizacji, związane z nią teorie oraz przybliżyć ideę Huntingtona. Wyjaśnię także złożoność problemu występowania trzech religii oraz trzech cywilizacji na terytorium Bośni i postaram się przedstawić w skrócie wojnę w Bośni i Hercegowinie, skupiając się przede wszystkim na układzie sił oraz znaczeniu trzech etnosów w tym konflikcie. W szczególności jednak będę się starała odpowiedzieć na pytanie, czy „podaytonowski” twór ma szansę przetrwać, będąc skupiskiem niesamowitej mieszanki różnych narodowości, religii oraz kultur?

### **„Zderzenie cywilizacji” oraz inne tożsame teorie**

Pojęcie cywilizacji definiowane jest heterogenicznie, nie znajdziemy więc jednego, przykładowego objaśnienia tego terminu. Amerykański etnolog L.H. Morgan rozumiał cywilizację jako etap w dziejach ludzkości. Wyróżnił on trzy okresy: od dzikości, przez barbarzyństwo, do ostatniego okresu, czyli wynalezienia pisma oraz pojawienia się pierwszych ośrodków miejskich. Według niego, dopiero w ostatnim okresie możemy mówić o „cywilizacji” jako takiej<sup>6</sup>. Inną definicję zaproponował L. Gumilow, który skupił się przede wszystkim na pojęciu etnosu jako synonimie cywilizacji. Pisał on, iż plemiona, posiadając swe tradycje, tworzą cywilizacje, a w ich ramach narody. Cywilizacje są więc dla niego najszerszym typem etnosu, charakteryzującym się ciągłością i niezmiernością oraz oporem na czynniki zewnętrzne<sup>7</sup>.

Jednym z badaczy zajmujących się teorią cywilizacji był Oswald Spengler, którego można zaliczyć do nurtu tzw. pesymistycznego. Głosił on, że każda cywilizacja odzwierciedla ludzki organizm: rodzi się, rozwija, dochodzi do rozkwitu, by później umrzeć. Duży wkład w dziedzictwo teorii cywilizacji miał Anglik Arnold Toynbee, odrzucający tezę Spenglera o porównaniu cywilizacji do żywego organizmu, podkreślający element ciągłości cywilizacji<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2008, s. 492–493.

<sup>6</sup> W. Pawluczuk, op. cit., s. 7

<sup>7</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>8</sup> G. Michałowska, *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku: wizje – koncepcje – paradygmaty*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 178.

Koniec XX wieku i związany z nim rozpad pozimnowojennego ładu międzynarodowego otworzył na nowo dyskusję nad problemami teorii cywilizacji. Jednym z badaczy problemu cywilizacji był Samuel Huntington, który dzieli świat na siedem cywilizacji: chińską, hinduistyczną, japońską, latynoamerykańską, islamską, prawosławną i zachodnią. Dodaje ewentualnie do nich cywilizację buddyjską i afrykańską<sup>9</sup>. Autor „zderzenia cywilizacji” sam jednak nie jest pewien co do terytoriów pogranicza czy klasyfikacji niektórych obszarów.

Huntington nie podaje własnej definicji cywilizacji, powołuje się natomiast na terminologię Spenglera, Toynbe’ego, Pawła Braudela oraz innych badaczy przedmiotu<sup>10</sup>. Wysnuwa on jednak wnioski, iż cywilizacja jest tworem trwałym, niezależnie od różnych procesów wewnętrznych w niej zachodzących. Zwraca on także uwagę na nieodłączny element cywilizacji, jakim jego zdaniem jest religia. Często zastępuje on pojęcie cywilizacji religią – jako synonimem, pisząc, iż współczesne wojny mają religijny charakter, a tym samym – cywilizacyjny.

Krytycy jego myśli zarzucają mu znikome poświęcenie uwagi zróżnicowaniu religijnemu wewnątrz takich cywilizacji, jak hinduska czy też chińska, a skupianie się przed wszystkim na relacjach między cywilizacją islamską a zachodnią<sup>11</sup>. Jest on bowiem zdania, iż to właśnie pomiędzy tymi cywilizacjami wybuchnie w przyszłości konflikt. Na obronę swojej tezy wysuwa wiele argumentów, jednym z nich jest wysoki przyrost naturalny w krajach muzułmańskich. Huntington uważa bowiem, iż młodzi ludzie, którzy nie mają pracy, stają się łatwym łupem i bazą rekrutacyjną dla aktywistów radykalnych organizacji. Innym argumentem jest ingerowanie zachodu w konflikty wewnętrzne państw muzułmańskich, które także spotkało się z niezadowoleniem wyznawców islamu, tudzież coraz intensywniejsze kontakty pomiędzy dwoma cywilizacjami, które zrodziły na nowo antagonizmy pomiędzy nimi, utwierdzając w przekonaniu obie strony o własnej odrębności. Ponadto odrodzenie islamu po upadku systemu kolonialnego ponownie zrodziło przeświadczenie muzułmanów o wyjątkowości ich religii, a zarazem całej cywilizacji<sup>12</sup>. W konsekwencji najbardziej agresywną cywilizacją jest, według Huntingtona, cywilizacja muzułmańska, która – nie mogąc się pogodzić z prymatem państw zachodnich – będzie dążyć do zwierzchnictwa swojej religii na świecie.

Samuel Huntington w swoim dziele *Zderzenie cywilizacji* używa terminu wojen kresowych na określenie konfliktów między etnosami, które przybrały gwałtowną postać. Jeżeli toczą się one wewnątrz państwa, trwają znacznie dłużej niż wojny pomiędzy państwami, ponieważ dotyczą fundamentalnych kwestii, takich jak tożsamość grupowa i władza, dlatego też trudno je rozwiązać na dro-

<sup>9</sup> S.P. Huntington, op. cit., s. 54–56.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 46–48.

<sup>11</sup> W. Pawluczuk, op. cit., s. 59.

<sup>12</sup> S.P. Huntington, op. cit., s. 361.

dze kompromisu<sup>13</sup>. W swoim dziele pisze: „Wojny kresowe to gasną, to wybuchają, raz dochodzi do erupcji przemocy na masową skalę, potem wszystko przygasa i toczą się tylko ograniczone działania zbrojne lub utrzymuje się ponura wrogość, po czym płomień znów wybucha”<sup>14</sup>. Huntington utrzymuje, iż konflikty pomiędzy etnosami są trudne do powstrzymania, pociągają za sobą ogromną liczbę ofiar śmiertelnych i „masowo produkują uchodźców”<sup>15</sup>. Jedną z takich wojen kresowych był właśnie konflikt w Bośni i Hercegowinie.

### Trzy religie oraz trzy cywilizacje na ziemiach Bośni i Hercegowiny

Obszar Półwyspu Bałkańskiego od wieków był terenem ścierania się różnych cywilizacji, kultur i religii. Państwo bośniackie świetnie oddaje klimat tzw. kotła bałkańskiego, bowiem ziemie te zamieszkiwane są przez trzy narodowości, które mają różne religie. Jednymi z pierwszych ludów zamieszkujących tereny Bośni i Hercegowiny byli Ilirowie. Na pograniczu V i VI wieku miała miejsce ekspansja Słowian na ziemie bałkańskie, zmieniając tym samym charakter polityczny i etniczny tego obszaru. Do VII wieku plemiona słowiańskie zaczęły osiedlać Bałkany, tworząc organizacje polityczne, dzięki czemu dawna ludność iliryjska, rzymska czy też grecka opuściła te ziemie bądź z czasem uległa sławizacji<sup>16</sup>.

W VII wieku na ziemiach półwyspu Bałkańskiego osiedlili się także Serbowie. Stworzyli oni wielki związek serbski na obszarze zwanym Zagorje, do którego przyłączyły się także inne plemiona słowiańskie. W miarę tworzenia nowych organizmów plemiennych związek rozpadł się, a jego miejsce zajęły liczne księstwa słowiańskie, które powstały na ziemiach dzisiejszej Serbii, Czarnogóry, Hercegowiny i Chorwacji<sup>17</sup>. Serbowie już w drugiej połowie IX, za czasów panowania władcy Muncimira, przyjęli chrzest. Będąc pod zwierzchnictwem Bizancjum, na terenach Serbii kształtował się przede wszystkim kościół prawosławny.

W zupełnie innej sytuacji znalazła się Chorwacja, której kościół na przeźreniu IX wieku lawirował pomiędzy wpływami Rzymu oraz Bizancjum. Ostatecznie za panowania księcia Branimira, który – wprowadzając alfabet łaciński – umieścił swoje państwo po stronie kultury i cywilizacji zachodniej, ukształtował się wówczas Kościół katolicki na tych ziemiach<sup>18</sup>.

W konsekwencji terytorium dzisiejszej Bośni i Hercegowiny, było kształtowane w znacznej mierze przez tradycje państwowości serbskiej i chorwackiej, oraz przez wpływy dwóch religii – prawosławnej i katolickiej. Państwowość bo-

<sup>13</sup> Ibidem, s. 441.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 442.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 62–63.

<sup>18</sup> Ibidem.

śniacka rozwijała się w cieniu sąsiednich potęg politycznych, takich jak Węgry, Serbia czy Chorwacja, dlatego też, w przeciwieństwie do rządów serbskich Nemanijciów, imperium Stefana Dušana bądź państwa chorwackiego, „naród bośniacki” nie miał tak głęboko zakorzenionych tradycji historycznych<sup>19</sup>.

Na przełomie XIII i XIV wieku miała miejsce ekspansja turecka na ziemie półwyspu bałkańskiego. Wydarzeniem, które zapisało się w pamięci Serbów i Słowian, była bitwa na Kosowym Polu w 1389 r., a jej skutkiem była wieloletnia niewola. Dlatego też bitwa ta jest szczególnie traktowana przez Serbów – jako „mit kosowski”, stanowiący koniec rycerskiej epoki, a początek cierpień i walki z najeźdźcami tureckimi<sup>20</sup>.

Po ekspansji tureckiej na ziemiach Bośni i Hercegowiny, w drugiej połowie XV wieku, szybko postępował proces islamizacji całego państwa. Jak twierdzi Dariusz Wybranowski, było to spowodowane widocznymi podziałami wśród chrześcijan na bogomiłów i patarenów, którzy – wcześniej zwalczani przez władze państwowe i kościelne – chętnie przechodzili na wiarę zdobywców, w zamian otrzymując wyłączne prawo do uprawianej przez siebie ziemi<sup>21</sup>. Innym czynnikiem wpływającym na szybkie tempo islamizacji Bośni była chęć uniknięcia wysokich podatków oraz zatrzymania bądź nabycia uprzywilejowanej pozycji, dzięki której wielu Bośniaków objęło wysokie stanowiska w państwie. Niektórzy poturczeńcy<sup>22</sup> praktykowali dwie religie, czytając w ukryciu Księgi Nowego Zakonu bądź Biblię, oficjalnie wyznając islam<sup>23</sup>. Dla wielu Serbów oraz Chorwatów, poturczeńcy to ludność serbska i chorwacka, która zdradziła swoją wiarę z powodów ekonomicznych, by zapewnić sobie równe prawa z Turkami<sup>24</sup>. Budowanie nowej religii państwowej na ziemiach Bośni i Hercegowiny pogłębiało animozje pomiędzy narodem serbskim, chorwackim a poturczeńcami<sup>25</sup>. O ile muzułmanie stanowili grupę uprzywilejowaną, to wyznawcy chrześcijaństwa często mieli okrojone prawa. Nie mogli na przykład nosić oręża, nie pozwalano im budować ładnych domów ani świątyń wyższych od meczetów. Mieli za to obowiązek noszenia wyróżniających ich strojów oraz płacenia dodatkowych obciążających podatków. Spotykali się także z pogardą i lekceważeniem ze strony Turków<sup>26</sup>. Muzułmanie bez względu na pochodzenie byli grupą panującą, a poddanymi wszyscy wyznający inne religie (religie „księgi”, czyli chrześcijanie i Żydzi). Natomiast ich przynależność etniczna nie miała znaczenia

<sup>19</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją. Bośnia i Hercegowina w XX i XXI wieku*, Szczecin 2011, s. 35–38.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 20–21.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 118.

<sup>22</sup> Poturczeńcy, inaczej ludność słowiańska przechodząca na religię muzułmańską w trakcie ekspansji tureckiej.

<sup>23</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 119.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ludność słowiańska przechodząca na religię turecką (muzułmańską).

<sup>26</sup> Ibidem, s. 119.

dla władz osmańskich<sup>27</sup>. W połowie XVIII wieku, mimo napływających muzułmanów z Turcji, stanowili oni tylko 33% ogółu mieszkańców, ludność prawosławna natomiast wciąż stanowiła większość (43%), podczas gdy Chorwaci byli mniejszością (20%)<sup>28</sup>.

W czasie okupacji Austro-Węgier na ziemiach Bośni sytuacja prawosławnych Serbów nie zmieniła się znacząco. W tym czasie administracja austriacka zaczęła widzieć w słowiańskich muzułmanach przeciwwagę wobec licznie zamieszkujących tam Serbów i idei tzw. jugoslawizmu<sup>29</sup>. Wiadomym było, iż państwo Habsburgów obawiało się hegemonicznych dążeń Serbii w tym regionie. Dlatego też muzułmanie uzyskali spore wpływy i stali się ważnym elementem elit politycznych Bośni i Hercegowiny.

W konsekwencji tych wydarzeń na przestrzeni XV–XIX wieku, na terytorium Bośni i Hercegowiny ukształtowały się trzy religie: prawosławna, katolicka i muzułmańska. Zamieszkiwały ten obszar także dwie narodowości, serbska i chorwacka. Choć przez dłuższy czas pojęcie „Bośniaka” miało charakter bardziej regionalny niż odrębny etnicznie, to już za czasów panowania tureckiego Osmanie określali „Bośniakami” muzułmanów zamieszkujących te ziemie. Nazwę „Bośniacy” narzucili także Austriacy, jako określenie wszystkich muzułmanów<sup>30</sup>. W 1993 r. Rada Kongresu Bośniacko-Muzułmańskich Intelktualistów, wprowadziła uchwałę w sprawie zastąpienia „Muzułmanina” słowem „Bośniak” bądź „Boszniak” oraz wprowadzenia nowego terminu „Bosanac” dla określenia innych mieszkańców państwa, w szczególności Serbów i Chorwatów. O ile często określa się bośniackich muzułmanów mianem „Bośniaka”, tak termin „Bosanac” w ogóle się nie przyjął<sup>31</sup>. Poczucie przynależności do „narodu Bośniaków” było udziałem niewielkiej, świadomej swej historii i wykształconej części mieszkańców tego państwa. Większość ludzi określała się muzułmanami pochodzenia serbskiego bądź chorwackiego. W 1914 r., proporcje narodowościowe kształtowały się następująco: Serbowie – 43%, muzułmanie (poturczeńcy) – 32%, a Chorwaci – 22%. Nawet po długim okresie panowania tureckiego, przesiedleń, kolonizacji tureckiej i „mordów” na serbskiej narodowości większość cały czas stanowili Serbowie<sup>32</sup>.

W efekcie ekspansji muzułmańskich Turków na ziemie Półwyspu Bałkańskiego, islamizacji oraz kolonizacji podbitych ziem doszło do powstania na tym obszarze trzech religii, a tym samym trzech odrębnych cywilizacji. Można także

<sup>27</sup> Ibidem, s. 120.

<sup>28</sup> B. Jelevich, *Historia Bałkanów. Wiek XVIII i XIX*, Kraków 2005, s. 94.

<sup>29</sup> D. Wybranowski, *Alija Izetbegović i koncepcja „państwa muzułmańskiego” w Bośni i Hercegowinie w XX wieku (ze szczególnym uwzględnieniem „deklaracji islamskiej”)*, „Balcanica Posnaniensia”, t. 17, red. I. Czarnańska, W. Szulc, Poznań 2010, s. 160.

<sup>30</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 127.

<sup>31</sup> E. Bujwid-Kurek, *Państwa pojugosłowiańskie. Szkice politologiczne*, Kraków 2008, s. 12.

<sup>32</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 127.

stwierdzić, iż późniejsze konflikty, zarówno w Bośni i Hercegowinie, jak i Kosowie, są konsekwencją animozji powstałych po panowaniu osmańskim.

## Konflikt w Bośni i Hercegowinie

Po II wojnie światowej na Półwyspie Bałkańskim powstał nowy twór polityczny stworzony przez komunistę Josipa Broz Tito, do którego należało sześć państw, w tym Bośnia. Konsekwencją działań komunistycznych rządów było zmniejszenie liczby muzułmanów oraz laicyzacja państwa. Spotkało się to z oporem bośniackich muzułmanów, a szczególnie Młodych Muzułmanów z Alijem Izetbegoviciem na czele. To właśnie on w 1972 r. w piśmie „Takvim” opublikował *Islamską Deklarację*, uważaną przez bośniackich Serbów za muzułmański *Mein Kampf*, w której zawarł poglądy bazujące na stworzeniu w przyszłości republiki islamskiej<sup>33</sup>.

W latach 1991–1992 jednym z przeważających problemów Bośni i Hercegowiny była kwestia dalszego pozostawania w Jugosławii, bowiem już 25 czerwca 1991 r. swoją niepodległość ogłosiła Słowenia, a w ślad za nią poszła także Chorwacja. Państwa te rozpoczęły otwarty konflikt z wojskami Jugosłowiańskiej Armii Ludowej i ówczesnym przedstawicielem władzy federalnej w Belgradzie, Slobodanem Milosevicem.

W drugiej połowie 1991 r. sprawy nieco się skomplikowały, bowiem 15 października parlament bośniacki, głosami członków Partii Akcji Demokratycznej (SDA) i Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ), wydał tzw. „memorandum wolności”, przy nieobecności deputowanych serbskich, ogłaszając tym samym suwerenność państwa. Po tym wydarzeniu Serbowie opowiedzieli się za przeprowadzeniem w 1991 r. referendum za odłączeniem się ziem Republiki Serbskiej od Bośni i Hercegowiny, co w znacznym stopniu przyczyniło się do intensyfikacji konfliktu w tym państwie<sup>34</sup>.

Już od wiosny 1991 r. wszystkie grupy narodowościowe zamieszkujące Bośnię i Hercegowinę rozpoczęły proces tworzenia własnych sił zbrojnych, opartych na przynależności etnicznej. Trzeba podkreślić, iż od wieków ludzie zamieszkujący Bałkany mieli zamiłowanie do walki i posiadania broni, dlatego też proces ten przebiegał niesłychanie dynamicznie<sup>35</sup>. W sierpniu 1991 r. Wspólnota Muzułmańska w memorandum kierowanym do muzułmańskich państw, organizacji i instytucji na całym świecie zwróciła się o pomoc w razie ewentualnej wojny<sup>36</sup>. Alija

<sup>33</sup> A. Balcer, *Polityczny Islam w Bośni oraz jego związki z Bliskim Wschodem i muzułmańskim terroryzmem*, [w:] *Islam a terroryzm*, s. 203–205.

<sup>34</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 187.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 189–191.

<sup>36</sup> A. Parzymies, *Muzułmanie w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, red. A. Parzymies, Warszawa 2005, s. 152.

Izetbegović w tym samym roku nakazał politykom SDA utworzyć tajną Ligę Patriotyczną, złożoną z wierzących i praktykujących muzułmanów, ale także z przestępców i kryminalistów. Tak więc zaczynem przyszłej armii rządowej stała się Liga Patriotyczna i Zielone Berety, dowodzone podczas wojny przez Sefera Halilovicia, które znalazły się w składzie powstających szybko oddziałów Obrony Terytorialnej. Ostatecznie jednostki Obrony Terytorialnej zostały oficjalnie przemianowane na Armię Republiki Bośni i Hercegowiny (ARBiH)<sup>37</sup>.

Także na obszarze zamieszkiwanym przez ludność serbską zaczęto tworzyć oddziały, do których dołączali ludzie z „Ruchu Czetników” z Serbii, kierowanego przez znanego polityka Vojislava Seselja, ale także szczególnie groźne grupy paramilitarne złożone z piłkarskich kibiców, oddziały „Kapitana Dragana”, oraz „Białych Orłów” Mirko Jovicia, czy „Tygrysów” dowodzonych przez Zeljko Raznatovicia o pseudonimie „Arkan”<sup>38</sup>. Tworzone ugrupowania paramilitarne bardzo szybko przejmowały zapomniane i za czasów Tito potępiane, zwyczaje i symbolikę czetników Mihajlovicia, jak noszenie bród, długich włosów oraz charakterystycznych elementów umundurowania. Chętnie używane były nawet czarne „czetnickie” flagi z trupimi czaszkami i napisami „Za Kralja i Otadbinu. Ujedinjenje ili Smrt!” („Za Króla i Ojczyznę! Zjednoczenie albo Śmierć!” – obyczaj jeszcze za czasów tureckich). Miano „czetników” powszechnie zaczęło być używane na określenie żołnierzy serbskich i Serbów w ogóle<sup>39</sup>. Jednakże podczas wojny w Bośni i Hercegowinie najbardziej przydatna okazała się pomoc armii federalnej i jej serbska kadra oficerska.

Bośniaccy Chorwaci zaczęli tworzyć swoje formacje militarne od wiosny 1991 r. pod nazwą Chorwacka Rada Obronna (HVO), która w latach 1991–1992 liczyła sobie 35–40 tysięcy żołnierzy wyposażonych dość dobrze w sprzęt ciężki. Oddziały chorwackie tworzące się w Bośni uzyskały znaczącą pomoc z Zagrzebia oraz paramilitarnych Chorwackich Sił Zbrojnych (HOS). Tak samo jak oddziały serbskich Bośniaków, Chorwaci zamieszkujący tereny Bośni zaczęli nawiązywać do dawno już zapomnianych tradycji ustaszy Pavelicia<sup>40</sup>.

Perspektywa wojny wisiała w powietrzu. Już w lutym padły pierwsze strzały oddane przez serbskich bojówkarzy. Dodatkowym czynnikiem wzmagającym napięcie była obecność armii federacji, której liczebność cały czas wzrastała (90–100 tysięcy), wsparta ponad 700 czołgami i lotnictwem<sup>41</sup>. W marcu 1992 r. muzułmańscy bojówkarze ostrzelali orszak weselny w Sarajewie. Spowodowało to zaostrzenie sytuacji i wzmogło chęć odwetu przez Serbów. Następnie w dniu 3 marca, Bośnia i Hercegowina oficjalnie ogłosiła swoją niepodległość, miesiąc później, 6 kwietnia, została uznana jako suwerenne państwo przez EWG i USA.

<sup>37</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 190.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 192.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 190–191.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 200.

W odpowiedzi na te wydarzenia 27 marca 1992 r. Serbowie bośniaccy z Radovanem Karadžićem na czele ogłosili niepodległość Republiki Serbskiej Bośni i Hercegowiny, której stolicą zostało miasto Pale<sup>42</sup>.

Już od początku kwietnia 1992 r. trwały zacięte walki muzułmańsko-serbskie w wielu regionach nowo powstałego państwa Bośni i Hercegowiny. W pierwszych miesiącach wojny strona serbska odnosiła znaczne sukcesy militarne, w konsekwencji kontrolowała 60% terytorium, rozszerzając tym samym granice Republiki Serbskiej<sup>43</sup>. Dla stron muzułmańsko-serbskich ważnym punktem zapalnym było miasto Sarajewo, obleżone przez długi czas przez armię serbską.

Na samym początku konfliktu Chorwaci byli sprzymierzeni z muzułmanami i ich przywódcą Aliją Izetbegovićem. Jednakże w toku walk zmieniali oni swoje koalicje militarne w zależności od uzyskanych korzyści. Z tej racji do kwietnia 1993 r. współdziałali z wojskami serbskimi, dzięki czemu utrzymali wiele swoich miast. Ważnym punktem zapalnym dla strony chorwacko-muzułmańskiej, było miasto Mostar. We wrześniu 1993 r. na nowo rozgrzały walki, które osiągnęły decydujący moment pod koniec tego roku. Chorwaci zajęli miasto, wypędzając muzułmańską ludność bądź osadzając ją w obozach. Krwawym symbolem walk o miasto Mostar było zniszczenie przez wojska chorwackie „Starego Mostu”, będącego ważnym zabytkiem i mającego duże znaczenie dla muzułmanów<sup>44</sup>.

W 1994 r. miał miejsce ważny incydent, bowiem 5 lutego na targowisku Markale w Sarajewie spadł wystrzelony granat moździerzowy, zabijając ponad 60 osób, a wiele raniąc. Od razu oskarżono o ten atak Serbów, jednakże coraz więcej badaczy konfliktu nie jest pewnych co do winy tej strony. Marek Waldenberg uważa, iż mogły to być działania manipulacyjne muzułmańskich Bośniaków, chcących skłonić państwa zachodnie do interwencji<sup>45</sup>. Podobne zdanie w tym temacie utrzymuje Anna Parzymies, udowadniając, iż w konflikcie dużą rolę odegrała „wojna medialna”<sup>46</sup>, która miała na celu oczernienie strony serbskiej, a tym samym wybielenie działań muzułmańskich Bośniaków. Przykładem może być także pokazane w mediach zdjęcie, na którym widnieje wygłodzony i poniżony przez Serbów muzułmanin, znajdujący się w jednym z ich obozów. Okazało się później, iż zdjęcie przedstawia Serba wypędzonego przez wojska

<sup>42</sup> Ibidem, s. 201–202.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>44</sup> D. Wybranowski, *Unia Europejska a zatarg muzułmańsko-chorwacki o Mostar w latach 90. XX w. U początków wspólnej polityki i bezpieczeństwa UE wobec obszaru byłej Jugosławii*, [w:] *Międzynarodowe role Unii Europejskiej – wybrane aspekty*, red. A. Staszczuk, T. Czapiewski, Szczecin 2011, s. 180.

<sup>45</sup> M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii do wojny kosowskiej*, Warszawa 2003, s. 216–220.

<sup>46</sup> A. Parzymies, *Muzułmanie w Bośni i Hercegowinie...*, s. 154–155.

bośniackie, nie przyznano się jednak do błędu. Także rozdmuchane przez media tureckie domniemane „fabryki gwałtów”, gdzie Serbowie mieli się dopuścić napaści seksualnej na tysiącach kobiet bośniackich, przy wstrzemięźliwości strony katolickiej i muzułmańskiej<sup>47</sup>. Bez wątplenia gwałty miały miejsce podczas wojny, ale winą obarczono tylko stronę serbską, co więcej według tamtej opinii to muzułmanie byli bardziej skorzy do owych czynów, sądząc po ich podejściu do kobiet chrześcijańskich<sup>48</sup>.

Następnym wydarzeniem, które miało decydujący wpływ na opinię publiczną oraz na interwencję zewnętrzną państw zachodnich, była masakra w Srebrenicy. Miasto to było zamieszkiwane w większości przez bośniackich muzułmanów, którzy napadali na pobliskie serbskie wioski, zabijając tamtejszą ludność, paląc, niszcząc te tereny. Dowódca sił serbskich Radko Mladić podjął decyzję o ataku 11 lipca na Srebrenicę, bronioną przez oddziały 28. Dywizji ARBiH i holenderski batalion ONZ. Serbowie rozkazali wywiezienie kobiet i dzieci autobusami do Tuzli, natomiast ok. 7 tysięcy mężczyzn i chłopców rozstrzelano<sup>49</sup>. Działania podjęte w Srebrenicy przez Radko Mladića odbiły się szerokim echem na świecie. Opinia publiczna, media i państwa zachodnie wyraziły swe oburzenie. Wielu tych, którzy dotychczas wspierali Serbów, odwróciło się od nich, a oni sami zyskali miano „zbrodniarzy wojennych”<sup>50</sup>. Akt ten pomógł znacznie muzułmanom w wykreowaniu propagandy pokrzywdzonych Bośniaków i serbskich „morderców”.

Pod koniec lipca 1995 r., po wydarzeniach w Srebrenicy, w NATO doszło do ważnej zmiany, zmodyfikowano bowiem zasadę *dual key*, która wcześniej ograniczała możliwość ataków NATO (potrzebna była podwójna zgoda Sojuszu i ONZ, by móc atakować). Co więcej, w sierpniu do wojny dołączyli się Amerykanie, przy szczególnie ważnej roli Richarda Holbrooke’a. Chciał on zmusić Radovana Karadžicia do rozmów i deklaracji ustępstw, jednakże 28 sierpnia 1995 r. siły VRS wzmogły ostrzał artyleryjski na Sarajewo, w wyniku którego zginęło 37 osób, a 90 zostało rannych. Było to okazją do zastosowania „dyplomacji siłowej” i rozpoczęcia 30 sierpnia operacji „Deliberate Force”, z udziałem 60 myśliwców i samolotów szturmowych. Była to największa operacja wojskowa w historii sojuszu, która ostatecznie zakończyła się 14 września 1995 r.<sup>51</sup> Interwencja ta znacznie osłabiła siły serbskie i w konsekwencji, pod koniec października, walki w Bośni ostatecznie wygasły.

---

<sup>47</sup> Ibidem, s. 156–157.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii...*, s. 213–116.

<sup>50</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 233.

<sup>51</sup> S.L. Szczesio, *Rola NATO w konflikcie bośniackim (1992–1995)*, [w:] *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, red. R. Łoś, J. Reginii-Zacharski, Łódź 2010, s. 312–313.

## „Syndrom krajów pokrewnych” w konflikcie bośniackim

Badając konflikty po 1990 r., Samuel Huntington zauważył, iż po rozpadzie ładu bipolarnego wojny pomiędzy supermocarstwami zostały zastąpione przez działania zbrojne na poziomie wspólnotowym. Niemniej jednak każda ze stron starała się skłonić do pomocy państwa tożsame cywilizacyjnie, tzw. „syndrom krajów pokrewnych”<sup>52</sup>. Nie ulega wątpliwości, że państwa tożsame wspierały państwa toczące wojnę, czy to oficjalnie, czy też w ukryciu, a w miarę eskalacji konfliktu chętniej w nim uczestniczyły, pełniąc funkcję „powstrzymywaczy” bądź mediatorów, udzielając tym samym pomocy humanitarnej, dyplomatycznej, finansowej, czy też militarnej<sup>53</sup>. Samuel Huntington dzieli państwa uczestniczące w wojnach cywilizacyjnych na trzy grupy: „uczestników pierwszego stopnia” – czyli państwa oraz grupy etniczne, które rzeczywiście ze sobą walczą, „uczestników drugorzędnych” – kraje dość blisko związane z konfliktem, oraz „uczestników trzeciorzędnych” – państwa najluźniej związane z wojną, nieuczestniczące bezpośrednio w wojnie, ale będące często państwami ośrodkami owych walczących cywilizacji<sup>54</sup>.

Wojna w Bośni i Hercegowinie doskonale odzwierciedla ideę „syndromu krajów pokrewnych” Huntingtona, bowiem trzy etnosy walczące między sobą również korzystały z pomocy państw tożsamyh: Serbowie – Serbii, Chorwaci – Chorwacji, a muzułmanie – Turcji. Odnosząc się do uczestników trzeciorzędnych, w tej wojnie pomagały różne państwa powiązane więzami cywilizacyjnymi: Chorwację wspierały: Watykan, Niemcy, Austria oraz inne państwa katolickie, Serbię: Rosja, Grecja i państwa prawosławne, muzułmanom natomiast pomagały: Turcja, Iran, Arabia Saudyjska, Libia oraz organizacje islamskie<sup>55</sup>.

W 1991 r. Słowenia wraz z Chorwacją podjęły próby wystąpienia z Jugosławii, prosząc o wsparcie państwa zachodnie. Pierwszym krajem, który poparł dążenia do suwerenności owych państw, były Niemcy i to one w późniejszym czasie określiły reakcję zachodu. Było to spowodowane przede wszystkim katolickimi grupami nacisku oraz kościołem będącym w dobrych stosunkach z kościołem chorwackim, które wywierały wpływ na rząd boński i kierunek jego polityki zagranicznej<sup>56</sup>. Marek Waldenberg uważa natomiast, że Niemcy, podając argument „prawa narodów do samostanowienia”, chciały uzyskać wpływy polityczne i gospodarcze na Bałkanach<sup>57</sup>. Można zauważyć więc, iż Franjo Tuđman był dla Kohla pewnym pomostem niemieckiej polityki zagranicznej na Półwyspie Bałkańskim. Także w konflikcie w Bośni Niemcy zaangażowali się

<sup>52</sup> S. Huntington, op. cit., Warszawa 2008, s. 477.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 478.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 493.

<sup>56</sup> Ibidem, 494.

<sup>57</sup> M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii...*, s. 82.

w rozpad Jugosławii, a w późniejszym czasie – w powstanie nowego państwa. Wysłali oni jednostki Bundesmarine na wojnę, uczestniczyli w operacji „Deny Filght”, byli także mediatorami w planach pokojowych, a po traktacie z Dayton wysłali 3-tysięczny oddział żołnierzy w ramach SFOR (NATO’s Stabilisation Force – Siły Stabilizacyjne NATO)<sup>58</sup>.

W procesie dezintegracyjnym Jugosławii swoje stanowisko jasno określił także Watykan. Papież Jan Paweł II stwierdził bowiem, iż Chorwacja jest przedstawicielem zachodniego chrześcijaństwa na ziemiach bałkańskich i wraz z innymi państwami Unii Europejskiej uznał nowe państwo. Miało to swoje konsekwencje w 1994 r., kiedy papież chciał złożyć wizyty w trzech republikach, Serbowie nie wyrazili wówczas swojej zgody, argumentując to niemożnością zapewnienia mu bezpieczeństwa. Papież odwiedził jedynie Zagrzeb, oddając hołd Alojzjemu Stepinacowi, który – związany z faszystami podczas II wojny światowej – odpowiadał za mordowanie Serbów i Żydów<sup>59</sup>, a następnie w 1998 r. beatyfikował go oraz ogłosił męczennikiem, co spotkało się z oburzeniem narodu serbskiego.

Chorwację wspierały także inne państwa katolickie, takie jak Polska oraz Węgry, które – pomimo embarga ONZ nałożonego na republiki byłej Jugosławii – dostarczały broń, pomagając w rozbudowie jej potencjału militarnego. Co więcej, do chorwackiej Armii Obrony dołączyły tysiące ochotników z katolickich państw zachodnich oraz Europy Środkowo-Wschodniej, przeświadczonych o walce z „komunistycznymi Serbami” i „islamskim fundamentalizmem”. Dzięki tej pomocy oraz przemykaniu oczu na czystki etniczne dokonywane przez chorwackich żołnierzy, Chorwacja w Bośni stworzyła dość silną armię, mogącą walczyć z serbską armią jugosłowiańską i formacjami muzułmańskimi<sup>60</sup>.

Republika Serbska także mogła liczyć na swoich prawosławnych sprzymierzeńców – Rosja, Serbia oraz Grecja nie kryły swego poparcia, wyrażając negatywny stosunek do działań państw zachodnich przeciwko Serbii. Tak samo jak w przypadku Chorwacji, państwa tożsame, nie licząc się z nałożonym embargiem, dostarczały Serbii potrzebną broń i sprzęt. Dostawcami broni dla Serbii byli także inni bracia w wierze, tacy jak Rumunia, Bułgaria oraz Ukraina. Do armii serbskiej zaciągnęło się ok. tysiąca Rosjan oraz ochotników z Rumunii i Grecji<sup>61</sup>. Serbów na arenie międzynarodowej mocno wspierała Grecja, sprzeciwiając się wojskowym działaniom NATO w Bośni oraz wywierając nacisk na USA, by zniesiono sankcje gospodarcze nałożone na Serbię.

Rosyjska dyplomacja natomiast stała przed trudnym dylematem bowiem Borys Jelcyn, z jednej strony, chciał odbudować i umacniać dobre stosunki z zachodem, z drugiej zaś – ulegał silnym naciskom popularnej idei panslawistycz-

<sup>58</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 290–291.

<sup>59</sup> S.P. Huntington, op. cit., s. 495.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 496.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 497–498.

nej. Prawdopodobnie nie tylko braterska więź z Serbami przesądziła o usytuowaniu się Rosji po stronie serbskiej, ale także chęć udowodnienia opozycji swojej niezależności względem Stanów Zjednoczonych. W 1993 r. rząd rosyjski mocno sprzeciwiał się zaostreniu sankcji ekonomicznych wobec Serbii, tym samym walcząc o zaostrenie ich względem muzułmanów<sup>62</sup>. Sukcesem rosyjskiej dyplomacji był tzw. „kryzys sarajewski”, który miał miejsce w 1994 r. po masakrze na rynku Markele, o czym pisałam już wcześniej. NATO zażądało od sił serbskich wycofania ciężkiej broni spod Sarajewa na odległość 20 km lub oddały ją wojskom ONZ-u. Specjalny wysłannik Moskwy Witalij Czurkin przeprowadził rokowania, przekonując stronę serbską do ustąpienia<sup>63</sup>.

Niewątpliwie to Rosja była najsilniejszym i najważniejszym sprzymierzeńcem Serbii. W 1994 i 1995 r. stanowczo potępiła działania NATO, oskarżając organizację o dopuszczanie się „ludobójstwa” na Serbach i groziła USA pogorszeniem stosunków dyplomatycznych. Rosja wykorzystywała także swoją pozycję w ONZ, wetując nie wygodne dla Serbii rezolucje; tak jak w 1994 r. sprzeciwiła się wprowadzeniu w życie rezolucji zgłoszonej przez kraje muzułmańskie, zakazującej paliwa z Serbii dla sił serbskich i chorwackich<sup>64</sup>. Także pod koniec wojny Rosja miała wkład w propozycje przygotowywanego traktatu pokojowego, istotną sprawą był też udział żołnierzy rosyjskich w siłach IFOR (Implementation Force). W 1995 r., w październiku, odbyły się także rozmowy między Billem Clintonem a Borysem Jelcynem w sprawie zakończenia konfliktu oraz przyszłym kształcie Bośni i Hercegowiny<sup>65</sup>.

Jednakże największe wsparcie w tej wojnie zyskali bośniaccy muzułmanie. Już w czerwcu, po wybuchu konfliktu, Organizacja Państw Muzułmańskich (OCI) utworzyła grupę kontraktową mającą się zająć sprawami Bośni. W grupie tej znalazły się Turcja, Iran, Arabia Saudyjska, Senegal, Egipt, Pakistan oraz Malezja. Została ona stworzona w celu obrony spraw bośniackich, jednakże bardziej zdecydowane kroki podejmowały poszczególne państwa, w późniejszym czasie wręcz prześcigając się w udzielaniu pomocy muzułmanom<sup>66</sup>.

Turcja stała się obrońcą spraw bośniackich w organizacjach międzynarodowych, takich jak NATO, ONZ czy KBWE. Rząd turecki wspierał także nielegalny przemyt broni dla Bośni i Hercegowiny. Co więcej, w 1994 r. wysłał w ramach sił ONZ ok. 1,5 tysiąca żołnierzy<sup>67</sup>. Premierzy Turcji i Pakistanu złożyli też wizytę w Sarajewie w celach propagandowych, chcieli oni zwrócić uwagę opinii publicznej na nieszczęsny los Bośniaków.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 499.

<sup>63</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 294.

<sup>64</sup> S.P. Huntington, op. cit., s. 500.

<sup>65</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 295–296.

<sup>66</sup> A. Balcer, op. cit., s. 210.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 210–211.

Muzułmanie bośniaccy znaleźli oparcie nie tylko polityczne i finansowe, ale także militarne w wielu krajach świata islamu, wśród nich można wymienić przede wszystkim Iran. Dużego wsparcia udzielił im ajatollah Ali Chamenei, który w obszernych przemówieniach wygłoszonych na przestrzeni 1992 r. wskazywał na „tragedię muzułmanów, a także na konieczność udzielenia im wszelkiej pomocy”<sup>68</sup>. Bośniaccy muzułmanie również nie przestrzegali nałożonego embarga na broń, bowiem ponad połowa zaopatrzenia, które otrzymali Bośniacy pochodziła z Iranu. Broń ta była przemykana przez Chorwację, gdzie Zagrzeb w zamian za pośrednictwo pobierał 30% sprzętu. W 1992 r. Iran nie tylko był zamieszany w nielegalne dostarczanie broni, ale także zaopatrywał bośniackich muzułmanów w ekspertów wojskowych, dlatego też szkoleniem bośniackich Muzułmanów przede wszystkim zajęli się przybyli z Iranu wojskowi, będący często „Strażnikami Rewolucji”<sup>69</sup>.

W pomoc zaangażowało się wiele państw muzułmańskich, ale także organizacji charytatywnych. We wrześniu 1992 r. w meczecie w Zagrzebiu odbyła się konferencja islamska na temat zorganizowania pomocy finansowej dla muzułmańskich Bośniaków. Pośród uczestników przeważali radykałowie islamscy, po raz pierwszy też przedstawiono wojnę w Bośni jako dżihad, w obronie braci w wierze<sup>70</sup>. Organizacją, która odegrała ważną rolę w udzielaniu pomocy bałkańskim islamistom, była Agencja Pomocy dla Trzeciego Świata (TRWA), w której doszukiwano się powiązań z Al-Kaidą, później oskarżona o wspieranie działań terrorystycznych<sup>71</sup>.

Do Bośni i Hercegowiny zaczęli napływać weterani wojny w Afganistanie, jak pisze Anna Parzymies: „nazywani jeszcze talibami lub mudżahedinami, w Bośni Arabami, a po 11 września – terrorystami [...]”<sup>72</sup>. Tworzono z nich oddziały bojowników, którzy byli członkami różnych ugrupowań terrorystycznych, takich jak Hezbollah, Dżamaa-at-Islamijja czy algierskie GIA. Liczba ochotników sięgała 4 tysięcy osób, jednakże były to liczby podane przez Amerykańskie Biuro Informacji, w rzeczywistości mogło ich być znacznie więcej<sup>73</sup>. Wezwanie do dżihadu zmobilizowało także ochotników z Arabii Saudyjskiej oraz słynnego później na cały świat multimilionera i przywódcę Al-Kaidy, Osamę bin Lada<sup>74</sup>, który uzyskał paszport Bośni jeszcze w 1993 r., a w późniejszym czasie nadano mu nawet obywatelstwo. Powstała także elitarna dywizja „Handżar”, której dowódcą był, weteran wojny afgańskiej Mahmud Abu Abdelaziz al Muntessiba, zwany „Barbarossą”. Godłem jednostki owego Saudyjczyka noszonym na mun-

<sup>68</sup> D. Wybranowski, *Udział ochotników muzułmańskich w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Konflikty współczesnego świata*, red. G.G. Ciechanowski, J. Sielski, Toruń 2006, s. 77.

<sup>69</sup> A. Balcer, op. cit., s. 211.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 212.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>72</sup> A. Parzymies, *Muzułmanie w Bośni i Hercegowinie...*, s. 164.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 158.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 78.

durach był emblemat przedstawiający złoty półksiężyc, a sami bojownicy, wzorem ludzi z Hezbollahu, nosili na głowach opaski koloru zielonego z arabskimi napisami „Allah Akbar”<sup>75</sup>.

Rozwój wojny w Bośni i Hercegowinie oraz napływanie ochotników z państw muzułmańskich spowodowały, iż wielu Bośniaków, w dużym stopniu wcześniej zlaicyzowanych, zwróciło się w stronę islamu. Radykalizm religijny mudżahedinów miał duży wpływ na przekształcanie obszarów przez siebie kontrolowanych w typowo wyznaniowe państwo. Lekturą obowiązkową był Koran, zaczęto także cenzurować radio i telewizję, a w szkołach pojawili się misjonarze z krajów arabskich. Fanatycy religijni przybyli z krajów arabskich nie mogli pogodzić się z faktem wcześniejszej koegzystencji religijnej, ale także mieszanych małżeństw. Dla saudyjskich wahabitów nie do zniesienia było także noszenie za krótkich ich zdaniem spódniczek przez muzułmańskie kobiety, które w konsekwencji zostały zastąpione przez należyte ich zdaniem hidżaby i inne bardziej skromne stroje<sup>76</sup>. Presja była na tyle duża, iż często pomoc charytatywna dla rodzin była uzależniona od wysyłania dzieci na lekcje religii czy życia rodziców zgodnie z zasadami islamu<sup>77</sup>.

Mudżahedini walczący w Bośni i Hercegowinie słynęli ze swojego okrucieństwa wobec ludności chrześcijańskiej, przede wszystkim przez zwyczaj ucinania głowy przeciwnikowi, budząc swoim bestialstwem i fanatyzmem religijnym strach i respekt u przeciwników<sup>78</sup>. Znane są zdjęcia z 1992 r. dokumentujące, jak Saudyjczyk trzyma w ręku odciętą głowę Serba Blagoje Blagojevicia jako trofeum wojenne, czy kilku głów serbskich cywili deptanych żołnierskim butem. Inne przypadki bestialskiego mordowania czy okaleczania wziętych do niewoli jeńców to wylupywanie oczu, przybijanie gwoździami do drzew, wyprowadzanie wnętrzości czy nawet pieczenie żywcem na rożnie<sup>79</sup>. Muzułmańscy ochotnicy, według prawa islamskiego, mogli także zawierać tymczasowe śluby, które w konsekwencji były zwykłymi gwałtami na młodych dziewczynach. Doszło do wielu afer na tym tle, które starano się zatuzować, ponieważ wiele tych dziewcząt według prawa Bośni i Hercegowiny nie było jeszcze pełnoletnich<sup>80</sup>.

Samuel Huntington podkreśla, iż popieranie przez USA muzułmańskich Bośniaków było „odstępstwem od cywilizacyjnego wzorca”<sup>81</sup>. Było to wsparcie znacznie ograniczone, zgodnie z hamującą polityką zagraniczną prowadzoną przez Billa Clintona. Jednakże, przemykanie oczu na łamanie przez państwa muzułmańskie nałożonego na Bośnię embarga zakazującego dostarczania jej

<sup>75</sup> D. Wybranowski, *Udział ochotników muzułmańskich...*, s. 79.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>77</sup> A. Balcer, op. cit., s. 214–215.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>79</sup> D. Wybranowski, *Udział ochotników muzułmańskich...*, s. 82.

<sup>80</sup> A. Parzymies, op. cit., s. 166.

<sup>81</sup> S.P. Huntington, op. cit., s. 508.

broni, ale także udział wojsk Stanów Zjednoczonych w końcowej fazie konfliktu zaważyły na tym, iż to muzułmanie byli ich faworytami w wojnie. Huntington tłumaczy owe zachowanie chęcią USA do zidentyfikowania sił dobra i zła w tym konflikcie. Działania propagandowe bośniackich muzułmanów, zmierzające do przedstawienia swojego wizerunku jako ofiary, a Serbów jako chcących zniszczyć wspianą ideę Bośni jako wielokulturowego państwa, którego Stany Zjednoczone są zwolennikiem oraz najlepszym przykładem, zadecydowały o sympatii dla Bośni, a wrogości wobec Serbii. W konsekwencji Stany Zjednoczone przyczyniły się do powstania muzułmańskiego państwa, będącego pod dużym wpływem Iranu<sup>82</sup>.

### Zakończenie

Po konferencji w 1995 r. w Dayton Bośnia i Hercegowina została podzielona na dwie części: Federację Bośni i Hercegowiny, będącą kontynuacją polityczno-terytorialną Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej stanowiącej 51% kraju, oraz jednostkę Republiki Serbskiej, która zajmowała 49% terytorium Bośni<sup>83</sup>. Bośnia została podzielona na jednostki, które wcześniej tam nie funkcjonowały, ponadto porozumienie usankcjonowało powstanie kompletnie nieefektywnej, niefunkcjonalnej i przerośniętej struktury władzy. Narzucony został system wyborczy, który okazał się sprzeczny ze standardami demokratycznymi ponieważ kluczowym czynnikiem stała się przynależność etniczna, stawiana wyżej niż prawa obywatelskie. Twórcy „systemu daytońskiego” od początku zdawali sobie sprawę, że nie jest on w stanie samodzielnie funkcjonować, stąd też z góry przewidziany został udział przedstawicieli wspólnoty międzynarodowej<sup>84</sup>. Z uwagi na kulejący „system daytoński” wielu ludzi i badaczy problemu było i jest zdania, iż stabilizacja w Bośni jest czymś krótkotrwałym. Także politycy w powojennej Bośni uważali ten stan za twór przejściowy. Według Samuela Huntingtona, trzy cywilizacje, które znacznie się od siebie różnią religią oraz tradycjami, nie mogą współzyskować w jednym państwie, jest on zdania, iż prędzej czy później na nowo wybuchnie tam konflikt.

---

<sup>82</sup> Ibidem, s. 510.

<sup>83</sup> Więcej na ten temat w: K. Krysieniak, *W cieniu Dayton. Bośnia i Hercegowina między etnokracją i demokracją konsocjonalną*, Warszawa 2012.

<sup>84</sup> D. Wybranowski, *Między niepodległością a dezintegracją...*, s. 248–259.

## **Konflikt w Bośni i Hercegowinie jako egzemplifikacja huntingtonowskiej wizji zderzenia cywilizacji**

### **Streszczenie**

W niniejszym artykule autorka przedstawia konflikt w Bośni i Hercegowinie w oparciu o teorię „zderzenia cywilizacji” Samuela P. Huntingtona. W pierwszej kolejności przedstawia różne definicje pojęcia „cywilizacja”, następnie przybliża ideę huntingtonowskiego zderzenia cywilizacji. Dodatkowo zajmuje się kwestią trzech religii i trzech cywilizacji znajdujących się na obszarze Bośni i Hercegowiny, nakreśla także problematykę „syndromu krajów pokrewnych” w tym konflikcie. Na koniec autorka stara się odpowiedzieć na ważne pytanie: czy „podaytonowski” twór będący mieszanką różnych religii oraz etnosów, jest w stanie utrzymać się jako niezależne państwo?

**Słowa kluczowe:** Bałkany, Bośnia i Hercegowina, konflikt, zderzenie cywilizacji.

## **Conflict in Bosnia and Herzegovina as an Exemplification of Huntington’s Vision „Clash of Civilisations”**

### **Summary**

In this article I would like to present conflict in Bosnia and Herzegovina based on Samuel Huntington’s „clash of civilisations” theory. First of all I will explain different terms of civilisation, after that I will write more about Huntington’s „Clash of civilisation”. What is more I would like to picture problem of three religions and three civilisations in Bosnia. Last but not least I will write about war in Bosnia. In The end of this article I will answer the main question: Is it possible that „afterdayton’s” creature has got a chance to remain, if it is mixture of nationalities and religions?

**Keywords:** Balkans, Bosnia and Herzegovina, conflict, clash of civilization.